

No 250.

Kalendarzyk tygodniowy.

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " — " 67  
Odnośnienie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Czwart. Św. Germana.  
Piąt. Św. Symfonia.  
Sob. **Wszystkich ŚŚ.**  
Niedz. Św. Jerzego Bisk.  
Poniedz. Dzień Zaduszny.  
Wtorek Św. Karola Bor.  
Środa Św. Zacharyasza.

Wschód: g. 6 m. 54.  
Zachód: g. 4 m. 32.  
Dł. dnia: g. 9 m. 38.

Redakcja

w ŁÓDZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
M telefonu 593.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 17 (30) października 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyozajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Sala Koncertowa. 1 i 4 listopada 1902 r. 2 koncerty

Towarzystwa Neapolitańskich śpiewaków wirtuozów, pod dyrekcją Humberta Masiero.

**Początek o godz. 8 wiecz.**  
**SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH.**

Ceny: kupon łoży 1.10, krzesła 75, 50 i 40, balkon 30, wejście 20. 1419-3-1

### Rozkład pociągów.

**Wychodzą z Łodzi** o godz. 12.31, 6.44\*, 7.12\*, 12.43, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.  
**Przychodzą do Łodzi** o godz. 3.09, 5.06, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, 8.22\*, 11.—\*\*.

**Uwagi.** Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

Dziś, jako w rocznicę cudownego ocalenia Opatrznością Boską Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Maryi Teodorówny i Najdostojniejszej Rodziny od grożącego niebezpieczeństwa podczas rozbicia się pociągu na kolei kursko-charkowsko-azowskiej, w pobliżu stacji Borki, odprawione zostały w świątyniach wszystkich wyznań dziękczynne modły. Miasto przystrojone flagami, wieczorem będzie uświetnione.

## Przegląd polityczny.

Łódź, 30 października.

Dr. Koerber przekonał się nareszcie, że bez pogodzenia się z Polakami i Czechami nie uzdolni parlamentu austriackiego do pracy ustawodawczej. Tymczasem ważne sprawy państwowe czekają załatwienia, a w ich liczbie najpocześniejsze w danej chwili miejsce zajmuje projekt nowej ustawy wojskowej, pomnażającej siły armii austro-węgierskiej o 20,000 ludzi.

Wiadomo, jakiego przyjęcia projekt powyższy doznał w parlamencie węgierskim, gdzie spowodował nawet dotkliwą porażkę rządu, albowiem cofniętym być musiał do czasu, aż parlament austriacki uzdolni się do pracy ustawodawczej.

Na osobiste tedy życzenie cesarza Franciszka Józefa, dr. Koerber zwrócił się do wybitniejszych przedstawicieli Koła polskiego z prośbą o pogodzenie go z Czechami, którzy od dnia 16 b. m., t. j. od pamiętnej daty ogłoszenia pro-

jektu koerberowskich rozporządzeń językowych, zerwali z premierem austriackim wszelkie nawet osobiste stosunki, oburzeni nań za usiłowanie przeszarcowania języka niemieckiego, jako państwowy.

Na życzenie korony, oparty o Polaków, Czechów i umiarkowane stronnictwa niemieckie, dr. Koerber pragnie wytworzyć silną koalicję parlamentarną, z której stanowczo wyłączoneby wszech Niemców.

W Kole polskiem w parlamencie wiedeńskim ścierają się obecnie dwa prądy. Większość pragnie ścisłego zbliżenia do Czechów i odnowienia dawnej prawicy, złożonej z Polaków, Czechów, Słowaków i katolików niemieckich. Mniejszość zaś Koła utrzymuje, że zbliżenie się do Niemców byłoby w danej chwili najkorzystniejszym.

Cesarz Franciszek Józef życzy sobie podobno wytworzenia koalicji polsko-niemieckiej i w tym celu przyjmował na audyencji hr. Antoniego Wodzieckiego. Lecz ta kombinacja parlamentu najmniej jest w Kole popularną, albowiem nie przedstawia na przyszłość zbyt wielkich korzyści. Natomiast wynik jej może być wielce szkodliwym dla popularności Koła w kraju, gdzie cała prawie opinia publiczna stoi po stronie Czechów.

Z powyższego wynika, że Koło polskie w parlamentarnym życiu Austrii znów zajmie wybitne stanowisko, a być nawet może rolę decydującą. Czy okoliczność tę posłowie polscy zdolają wyzyskać na korzyść kraju, potrzebującego tak bardzo pilnej i troskliwej opieki rządu, niedaleka przyszłość pokaże.

Że dr. Koerber nie ma miru wśród Polaków, rzecz pewna. Niewątpliwie jednak Koło polskie nie pójdzie wbrew woli cesarza. Dwudziestopięcioletnie dzieje życia parlamentarnego w Austrii świadczą o tem wymownie.

— Widoki Włoch odnośnie Albanii coraz to wyraźniejsze przybierają kształty, chociaż ani w sferach dyplomatycznych Włoch, ani w prasie włoskiej nie mówi się o tem w jasno określonej formie.

W samej zaś Albanii istnieją dwie partie. Zwolennicy jednej wszystkimi siłami pragną pozostać wiernymi poddanymi sułtana, pod tym jednakże warunkiem, aby dano im szeroką autonomię i aby rząd turecki polepszył położenie materialne ich rodzin, nie obarczając ich wzajemian żadnymi nowymi podatkami.

Stronnicy partyi przeciwnej marzą o zupełnej niezawisłości pod protekcją jednego z wielkich mocarstw, któreby jednak nie miało zamiaru przyłączenia Albanii do swych posiadłości.

Ani jeden jednak z Albańczyków nie ma zamiaru asymilować się z Turkami, Czarnogórcami lub Serbami.

W świecie dyplomatycznym krąży pogłoska, jakoby jeden z włoskich mężów stanu, dobrze obznajmiony ze sprawami bułgarskimi, prowadził rokowania z jednym z wielkich mocarstw, za pośrednictwem księcia Czarnogóry, w przedmiocie projektu, który dawno już powzięto w miarodajnych sferach włoskich.

Mianowicie Włochy chciałyby owdądzić niektórymi portami na wschodnim wybrzeżu mo-

rza Adriatyckiego, a w ich liczbie portem Durranzo; przyczem Albania zamienioną zostałaby na prowincję autonomiczną pod protektoratem Włoch.

Pretensje swoje w tym rodzaju rząd włoski opiera na historii i stosunkach, istniejących pomiędzy Albaniami a italo-grekami i italo-albańczykami, zaludniającymi do dziś dnia Kalabrię i Sycylię.

I w samej rzeczy, we Włoszech, wedle ostatniego spisu ludności, znajduje się około 60,000 mieszkańców pochodzenia albańskiego, którzy do dziś dnia zachowali religię przodków, posiadają swoich kapłanów, a nawet dwóch biskupów. Nie brak też we Włoszech i italo-greków. Z nich też pochodził wybitny mąż stanu włoski i długoletni kierownik rządu, minister Crispi.

We Włoszech istnieją dwa zakłady naukowe, w których wychowują się italo-albańczycy, a mianowicie: kolegium w Palermo na Sycylii i kolegium św. Andrzeja, założone w roku 1733 w Urbano i później przeniesione do klasztoru św. Andrzeja. Od października 1895 roku istnieje we Włoszech „Związek narodowo-albański“, którego zadaniem jest współdziałać w wytworzeniu alfabetu albańskiego i albańskiego słownika. Związek ten wydaje swój dziennik. S. J.

## Wystawa higieniczno-spożywcza.

Jakkolwiek w podaniu do władz komitet organizacyjny wystawy higieniczno-spożywczej w Łodzi termin jej otwarcia i czas trwania oznaczył pomiędzy 20 listopada a 4 grudnia r. b., jednak wedle wszelkiego prawdopodobieństwa projektowana wystawa otworzoną zostanie nie prędzej, jak 10 stycznia r. p. i trwać będzie do 24 stycznia t. r.

Odroczenie terminu otwarcia wystawy nastąpi z tej racji, żeby z jednej strony dać czas wystawcom do należytego przygotowania okazów, z drugiej — aby w razie napotkania nieprzewidzianych trudności, nie zachodziła potrzeba odkładania terminów otwarcia, być może po kilka razy; wreszcie, by mieć możliwość zainteresowania projektowaną wystawą szerokich kół krajowych producentów spożywczych, co ze względu na krótkość czasu byłoby niemożliwym, gdyby wystawa otwartą być miała w końcu listopada r. b.

Na głównego komisarza wystawy wybrano p. Bronisława Chojnowskiego, na jego zaś zastępców pp.: Stanisława Bielickiego i Ostermana, na skarbnika dr. Stanisława Dąbrowskiego, na sekretarza wystawy p. Stanisława Łapińskiego.

Kierunek naukowy projektowanej wystawy powierzono dr. Stanisławowi Serkowskiemu; artystyczną zaś część co do udekorowania sal i gmachu wystawowego powierzono pp.: Pilichowskiemu i Pruszyńskiemu, artystom malarzom.

Jednocześnie panów tych uproszono o opracowanie projektów: dyplomów dla wystawców, okładki na katalog i afisza.

Jako najwyższą nagrodę zaprojektowano dyplom uznania, następnie medale złote, srebrne, brązowe i listy pochwalne.

Jako delegatów do poszczególnych sekcji wyznaczono ze strony komitetu: Do sekcji naukowej—dr. Stanisława Serkowskiego, do sekcji produktów spożywczych—dr. Ludwika Przedborskiego, do sekcji przetworów spożywczych—dr. Stanisława Dąbrowskiego, do sekcji urządzeń technicznych—p. Andrzeja Robowskiego, do sekcji pomocniczej (naczynia i zastawy)—p. Aleksandra Milkera.

Panowie ci zobowiązani są dobrać sobie rzeczoznawców i przy ich pomocy zorganizować sekcje, dla których instrukcja, opracowana przez podkomitet, przedstawiona zostanie komitetowi na następnym posiedzeniu.

Do chwili otwarcia wystawy kancelaryjną jej będzie kancelaryjną Pogotowia ratunkowego w Łodzi (ulica Spacerowa nr. 11).

Regulamin, opracowany przez podkomitet, złożony z d-rów: Serkowskiego, Przedborskiego, Jasińskiego, Pinkusa i p. Bronisława Chojnowskiego, regulujący stosunek wystawców do wystawy, wedle projektu, przedstawionego do zatwierdzenia władzom, brzmi jak następuje:

§ 1. Czas trwania wystawy projektuje się od 20 listopada do 4 grudnia r. b.

U w a g a. Termin ten atoli ulegnie prawdopodobnie odroczeniu do 10 stycznia 1903 r.

§ 2. Wystawca z prawem do nagrody może być każdy z mieszkańców Królestwa Polskiego, zajmujący się wytwarzaniem jakiegokolwiek produktu spożywczego zarówno w stanie surowym, jako też i w potrawach; tudzież wyrobem maszyn, naczyń, instrumentów, służących do wyrobu produktów spożywczych, przechowywania ich i t. p. Wreszcie producenci napojów i materiałów, służących do ich wyrobów.

§ 3. Mieszkańcy Cesarstwa i zagranicy mogą produkty swoje, w zakresie, wskazanym w paragrafie poprzednim, wystawić w celach reklamy i nawiązania stosunków handlowych, ale bez prawa do nagrody (po za konkursem).

§ 4. Kupcy, agenci, komisanci i przedstawiciele producentów mogą wystawić powierzone im w komis towaru, ale po za konkursem.

§ 5. Każdy wystawca, posiadający do tego prawo, i życzący sobie ubiegać się o nagrodę, winien złożyć komitetowi wystawy deklarację w formie ustanowionej, w dwóch egzemplarzach.

U w a g a. Osoby, życzące sobie przyjąć udział w wystawie po za konkursem, mogą składać deklaracje na blankietach swoich firm w jednym tylko egzemplarzu.

§ 6. Wystawcy, którzy złożyli deklarację, w razie nie wniesienia w oznaczonym przez komitet wystawy terminie opłaty za zamówione miejsce na wystawie, tracą prawo do tych miejsc, gdyby nawet część opłaty złożyli już przedtem.

§ 7. Każdy wystawca, obowiązany jest okazy swoje pomieścić na wystawie w oddziale właściwym i na miejscu, które mu wskazane zostanie przez głównego komisarza wystawy lub jego zastępców.

§ 8. Przedmioty pomocnicze na wystawie z liczby tych, które nie podlegają prędkiemu psuciu, nie mogą być usunięte z miejsca aż do ukończenia wystawy; te zaś, które podlegają szybkiemu zepsuciu, winny być usunięte i zamienione przez świeże.

§ 9. Sprzedaż towarów, pomieszczonych na wystawie, dozwala się tylko w tym wypadku, jeśli cała ich wartość lub też pewna jej część przeznaczona zostanie na korzyść Pogotowia ratunkowego i tylko za uprzednim pozwoleniem komitetu wystawy.

§ 10. Bezpłatne wydawanie prób nietylko jest dozwolone, ale nawet pożądanem.

§ 11. Komisarzowi głównemu i kierownikowi naukowemu wystawy przysługuje prawo przyjmowania okazów, przeznaczonych na wystawę, lub też usuwania ich, o ile okazały się nieodpowiednimi lub też niewłaściwymi ze względu na cel i zakres wystawy.

§ 12. Komitet wystawowy oddaje wystawcom miejsca w salach i pawilonach bez wszelkich ozdób i dekoracji. Do komitetu bowiem należy tylko zewnętrzna dekoracja gmachu, sal, wejść, pawilonów ogólnych i służba ogólna. Dekoracja zaś szafek, gablotek, stołów i t. p. należy do wystawców, lecz po uprzednim porozumieniu się z kierownikami artystycznymi wystawy.

U w a g a I. Blizszy nadzór nad okazami i wszelkie objaśnienia obowiązują wystawców.

U w a g a II. Ubezpieczenie budynków komitetu wystawowy przyjmuje na swój rachunek; może jednak ubezpieczyć i okazy, lecz tylko za zgodą wystawców i na ich rachunek.

§ 13. Dostawienie okazów na wystawę, spakowanie ich, ustawienie na wskazanym miejscu i zabranie z powrotem po ukończeniu wystawy obowiązuje wystawców i dokonane być winno ich kosztem.

§ 14. Po ukończeniu wystawy, wystawcy obowiązani są usunąć z gmachu wystawowego swoje okazy w ciągu 5 dni, licząc od daty jej zamknięcia. Po upływie tego terminu komitet przechowa czasowo nie odebrane przedmioty na składzie na rachunek wystawcy, lecz za ich całkowość nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności.

§ 15. Cena miejsc na wystawie ustanawia się od 1 do 5 rubli za stopę kwadratową w budynkach murowanych. Na ścianach taniej. Cena zależy od miejsca. Dla zajmujących znacniejszą przestrzeń cena ustanowi się po wzajemnym porozumieniu wystawcy z komitetem.

U w a g a. Towarzystwa naukowe i stowarzyszenia, mające na celu dobro publiczne, mają prawo do ulg. Instytucje rządowe i dobroczynne korzystają z miejsc bezpłatnie.

(Dok. nast.).

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Godzimira.

TEATR VICTORIA. „Pieśniarze,” sztuka Andrzeja Marka. Początek o g. 8 wieczorem.

## KRONIKA.

Ogólna.

**Kolej kaliska.** „Gazeta Handlowa” donosi, że optymistyczne pogłoski w sprawie załatwienia sporu o połączenie kolei kaliskiej z kolejami pruskimi znowu się nie potwierdziły. — Z wiarogodnego źródła wyjaśniono, że w ogóle sprawa stoi w miejscu i że od czasu konferencji w Aleksandrowie nie posunęła się naprzód. A na konferencji taj stan jej był następujący: Delegaci tutejsi przybyli z instrukcjami, aby rzecz tak załatwić, iż przeladowanie towarów, z Niemiec do nas wysyłanych, ma się odbywać na stacji Kalisz, a przeladowanie towarów, do Niemiec kierowanych, na granicy niemieckiej w Skalmierzycach. Wówczas więc jeszcze propozycja tutejszych władz decydujących brzmiała tak, jak dowodzone w tych dniach, że rozstrzygnięta została. Tymczasem wówczas delegaci niemieccy oznajmili, iż nie posiadają w ogóle pełnomocnictw. Następnie władze niemieckie wysunęły inną objętość, mianowicie tę, iż nie zgadzają się, aby komora celna była w Kaliszu, gdyż nie chcą swoich towarów dowozić dalej, niż do pierwszego punktu na terytorium tutejszem, t. j. do Szczyplorna. I na tym ostatnim szkopule: gdzie po tutejszej stronie ma być komora, kwestya narazie utknęła. W takim niepomyślnym stadium kwestya pozostaje też do chwili ostatniej.

**Zaćmienie słońca** nastąpi d. 31-go października, t. j. jutro, wkrótce po wschodzie słońca.

Będzie ono widzialne w Europie środkowej, północnej, wschodniej i w Azji, wszędzie jako częściowe. Na północy Azji będzie największa część słońca zaćmiona przez księżyc, wynosząca siedem dziesiątych średnicy słońca; im bliżej na południe, tem część zaćmiona będzie mniejsza.

W Królestwie na północy wielkość zaćmienia wynosi czwartą część średnicy słońca, a bardziej na południe  $\frac{1}{5}$  i  $\frac{1}{6}$ ; w Łodzi np.  $\frac{1}{5}$  część średnicy słońca zostanie zaćmiona przez księżyc.

Dnia 31-go października słońce wschodzi w Łodzi o g. 6 m. 56, a księżyc o godz. 6 m. 51 zrana. Ponieważ księżyc posiada własny ruch z zachodu na wschód, pierwsze zetknięcie na tarczy słońca nastąpi na prawym brzegu słońca, poczem księżyc stopniowo zasłaniać będzie słońce.

Pierwsze zetknięcie, które daje się z pewnością uchwycić niespecjalistom, nastąpi o godz. 7 m. 27 zrana, czyli w 31 minut po wschodzie słońca; ze względu na niskie położenie tarczy słońca i księżycy należy zaważać wybrać odpowiedni punkt obserwacyjny. Najłatwiej będzie można spostrzedz zaćmienie o g. 8 m. 15 zrana, gdyż wtedy największa ( $\frac{1}{5}$ ) część średnicy słońca zostanie zaćmiona, poczem księżyc zesuwać

się będzie, a zaćmienie coraz mniej widocznym dla oka nieuzbrojonego. Koniec zaćmienia o g. 9 m. 3 zrana, całkowity więc przebieg zaćmienia częściowego trwać będzie 1 godz. 37 minut.

Ze względu na niskie położenie słońca oraz porę jesienną, promienie słoneczne nie będą tak silne, aby należało się od nich zabezpieczać ciemnym szkłem.

### Miejscowa.

**Odwolanie wystawy.** Z powodu niezwykle zimnego lata, ciąglej niepogody, a przede wszystkim wyjątkowo wczesnego mrozu, dochodzącego w d. 23 września r. b. do  $2\frac{1}{2}^{\circ}$  R., urodzaj zarówno owoców jakoteż i warzyw w r. b. uważać należy jako mniej niż średni, a nawet w niektórych miejscowościach, jako zupełnie zły. Tak samo i hodowla wszelkich kwiatów, a w szczególności złocieni (Chrysanthemum) w r. b. uciepiała niezmiernie wiele, tak, że jedyna nadzieja na odpowiednie ich wykształcenie, pozostawała na jesienną zwykle u nas piękną porę. Nadzieje te jednak w zupełności zawiodły, złocienie wykształcały się przez całe lato bardzo źle, a mróz w 23 września zniszczył i tak już nie wyrosnięte naleźycie i słabe rośliny do tego stopnia, że dziś z wszelką pewnością stwierdzić można, iż kwiatów złocieni w r. b. nie będziemy mieli ani dziesiątej części tego co zwykle, co gorsza zaś, że i te kompletnie się nie wykształcają, a kwitną nader nierównomiernie i niezwykle późno. Wobec tego, że wczesna pora 23 września nie pozwalała przypuszczać nadejścia tak silnego mrozu, i zupełnie nikt nie był na to przygotowany i nie zabezpieczył odpowiednio roślin, tak że oprócz złocieni i wiele innych roślin uciepiała także, do tego stopnia, że dziś ogólnie daje się uczuć niezwykle brak jakiegokolwiek kwiatów. przeto komitet wystawy ogrodniczej czuje się zniwolonym zaniechać urządzenia w r. b. wystawy.

**Schronisko dla obłąkanych.** W tych dniach odbyło się w przytulku dla starców i kalek pierwsze posiedzenie komitetu schroniska dla obłąkanych pod przewodnictwem dr. K. Jonschera i w obecności członków: dr. J. Jokla, K. Arkuszeńskiego, J. Kindermana, E. Patza, E. Stefanusa, B. Michaelisa, E. Wagnera, M. Nowackiego i lekarza zakładu dr. J. Mazurkiewicza.

Na początku posiedzenia przewodniczący oznajmił, że następujące osoby poczyniły ofiary pieniężne na rzecz Kochanówki: Akc. tow. L. Geyera złożyło na zakup bielizny rb. 500, T. Steigert 150 rub., Juliusz Jarzębowski 25 rub., Oswald Jarzębowski 35 rub., czyli ogółem 710 rub. Następnie w dzień poświęcenia Kochanówki złożono przez obecnych na poświęceniu rb. 84 k. 15 i oprócz tego kilkanaście osób zadeklarowało ogółem 441 rb. rocznych składek. Mając taki początkowy rezultat przed sobą, przewodniczący zwrócił się do obecnych z prośbą o zajęcie się dalszem zbieraniem deklaracji na utrzymanie zakładu w Kochanówce. Członek komitetu p. Nowacki podał wniosek, żeby, wobec mającej być podjętej szerszej akcji, w celu pozyskania stałych członków dla tow. dobroczynności, przyłączyć się do niej, i wspólnymi siłami działać dla dobra całej instytucji bezpośrednio, a tem samem i pośrednio dla zakładów zostających pod opieką towarzystwa.

Z wynikłej ząd dyskusji zebrani przyszedli do przekonania, że wspólne usiłowania mogłyby nie wydać pożądaných dla schroniska rezultatów i w tym celu uproszono pp.: K. Arkuszeńskiego, J. Kindermana, R. Schatkego, E. Eiserta, B. Michaelisa i E. Stefanusa o zbieranie składek rocznych, wyłącznie na rzecz Kochanówki. W następstwie powyższego postanowiono prowadzić gospodarstwo finansowe zakładu oddzielnie i uproszono jednogłośnie na gospodarza p. E. Stefanusa. Na skarbnika komitetu również jednogłośnie zaproszono p. Emila Patza. Ponieważ w Kochanówce jest pewna ilość miejsc wolnych, upoważniono więc dr. Mazurkiewicza do pomieszczenia ogłoszeń o przyjmowaniu chorych zamieszkałych w „Kur. Warsz.,” „Kur. Sosnowickim” i „Gaz. lekarskiej.”

Następnie załatwiono kilka spraw natury gospodarczej, a mianowicie postanowiono zaprowadzić telefon, zmienić maszynistę, który okazał się niekompetentnym, nabyć bryczkę do wyjaz-



## Korespondencja.

— 0 —

Wolbrom, 27 października 1902.

Osada Wolbrom — jak wiadomo — leży w powiecie olkuskim, gubernii kieleckiej przy drodze iwangrodzko-dąbrowskiej, od dworca której oddalona jest o 1 i pół wiorsty. Miasteczko położone na wzgórzu, otoczone ze wszech stron łąkami i bagnami, co też pomimo górzystej okolicy tutejszej niebardzo dobrze wpływa na zdrowie i powoduje rozmaite epidemie, które w naszym grodzie grasują w najlepsze.

W sąsiedztwie Wolbromia w stronach: południowej i zachodniej spotyka się dużo porzucanych ręką natury wzgórz i skał ze starożytnymi ruinami zamków, jako to: w Smoleniu i Rabsztynie; powszechnie tu sądzą, że owe skały są odpadkami Karpat; z powodu tych warunków przyrodniczych w okolicy naszej panują zwykle zimna — gdy obok w miechowskim rozpoczynają roboty wiosenne, to u nas w najlepsze używa się jeszcze sanny!

Wygląd naszego grodu jest brudny, pełny błota i wszelkich nieczystości, ziejący zaraźliwymi miazmatami, a przecież jest tu komisya sanitarna, która dotychczas niczem nie zaznaczyła swojego istnienia, a wieleby się mogła przyczynić do uzdrowienia naszego grodu. W obecnej porze jesiennej pielgrzymka po ulicach naszego miasteczka jest wprost niemożliwa, z obawy na ugrzęźnięcie w błocie, a co najmniej zostawienia w niem kaloszy. Błoto to przy dobrych chęciach dałoby się usunąć bez wszelkich kosztów, zmusiwszy do tego właścicieli domów, (ulice posiadamy brukowane), a na tem zyskałaby estetyka i zdrowotność miasta.

Miasteczko mieści w swych murach, a raczej błotach przeszło 6 tysięcy mieszkańców, z tych: 2 tys. katolików, reszta żydów; dwa kościoły: parafialny i szpitalny, urząd i sąd — gminne, szkołę elementarną, pocztę, aptekę, lekarza (dawniej było dwóch), sklep monopolowy i straż ogniową ochotniczą, składająca się z 140 członków czynnych; przy straży jest orkiestra dęta i rżnięta, straż posiada piękny haftowany sztandar wartości 170 rubli, 3 sikawki, wszelkie narzędzia strażackie. Zarząd straży, który dba bardzo o rozwój tej pożytecznej instytucji, urządza na jej korzyść często teatry amatorskie we własnym lokalu, który tu szumnie nazywają: „resursą strażacką”. Kościół parafialny, dawniej klasztorny ks. Augustyanów, ufundował kanonik kapituły krakowskiej ks. Marcin Wolbrom, właściciel Wolbromia, z kąd też i nazwa osady, ko-

ściół murywany posiada nawę główną i kaplicę, mieści w sobie około 2 tys. osób. Obecnie kościół, dzięki gorliwości naszych księży, jest pięknie pomalowany, posadzka dana marmurowa, ołtarze ozłoczone i każdy szczegół przyprawiony do należytego porządku, co też robi mile i podniosłe wrażenie.

Zawdzięczając staraniom naszego duchowieństwa przeszłego roku byliśmy świadkami pięknej uroczystości wprowadzenia do naszej świątyni, z Rzymu i poświęconego przez Ojca św., cudownego obrazu Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

Kościółek szpitalny modrzewiowy gruntownie odrestaurowany przy tutejszym przytulku dla starców. Przytułek ów założony został przez naszych przodków, na utrzymanie którego jest legat, składający się z stu paru morgi ziemi, w przytulku znajduje schronienie 12 starców, pobierających pensyi po rub. 1.50 kop. miesięcznie.

Mieszkańcy tutejsi trudnią się przeważnie rolnictwem i szewctwem, tych ostatnich liczą 200. Dla szewców tutejszych, z inicjatywy p. Garbińskiego, dzielnego propagatora idei zrzeszenia się, działającego w myśl przysłowia: „Gromada — to wielki człowiek”, był projekt założenia „Spółki szewckiej”, ale spółka owa nie doszła do skutku, czego należy bardzo żałować, bo takie stowarzyszenie przyniosłoby znaczne korzyści. Wyroby swoje szewcy sprzedają na jarmarkach: na miejscu, w Żarnowcu, Pilicy, Skale, Michowie a nawet w odległym o 7 mil Siewierzu, sprzedają zajmują się przeważnie żydźmi, którzy też lwia część zysków zabierają. Do chrześcijan należą tu dwa sklepy spożywcze, jeden spółkowy okolicznych obywateli i księży, którym przy umiejętnym prowadzeniu nieźle się powodzi, piekarnia, dwie restauracje (które zamiast restaurować zdrowie — rujnują nasze kieszenie), reszta handlu niepodzielnie spoczywa w rękach żydowskich. Handel u nas jest dosyć ożywiony, dzięki bliskości kolei.

Na korzyść przemysłu Wolbromia wypada zapisać 7 garbarni, fabrykę mydła i świec, miodosytnię i dwie fabryczki wody gazowej, które bardzo są podejrzane co do swej czystości i produkty — wszystko należy do żydów, i fabrykę wód mineralnych sztucznych przy aptece.

Pod względem oświaty nasz Wolbrom stoi bardzo nisko — jedynym promieniem, rozświetlającym tutejsze umysłowe ciemności, jest szkoła elementarna do której uczęszcza 80 dzieci plei obojga, a zgłaszających się jest 300! Dla zapobieżenia takiemu nienormalnemu stanowi rzeczy obywatele tutejsi postanowili uchwalić z funduszów miejskich na postawienie własnego budyn-

ku dla szkoły (obecnie mieści się w wynajętym) i na utrzymanie drugiego nauczyciela, ale sprawa owa bardzo zółwim krokiem postępuje naprzód, a można się spodziewać, że jeszcze nie prędko przyoblecze się w ciału rzeczywistości, reszta dzieci tymczasem marnuje czas, na „zbijaniu baków”, jak to mówią.

Dzieci do szkoły uczęszczają tylko przez zimę, z nastaniem ciepłych dni wiosennych, uczą się praktycznie przyrody pasąc gęsi, krowy i wszelką nierogaciznę.

Dla charakterystyki i tutejszego czytelnictwa Wolbromia i okolicy podaję ilość pism, odbieranych za pośrednictwem tutejszej poczty: „Dziennika dla wszystkich”, 6 egz., „Gazety handlowej” 2, „Gazety polskiej” 12, „Kuryera codziennego” 1, „Kuryera porannego” 1, „Kuryera warszawskiego” 5, „Słowa” 3, „Wiek” 3, „Biesiady literackiej” 4, „Gazety lekarskiej” 1, „Gazety rolniczej” 3, „Gazety świątecznej” 45, „Głos” 1, „Kroniki rodzinnej” 3, „Prawdy” 2, „Przeglądu katolickiego” 6, „Przyjaciela dzieci” 1, „Roli” 10, „Rolnika i hodowcy” 1, „Tygodnika ilustrowanego” 3, „Tygodnika mód i powieści” 2, „Wędrowca” 2, „Wieczorów rodzinnych” 1, „Ziarna” 4, „Zorzy” 8, „Dobrej gospodyni” 11, „Kuryera polskiego” 15, „Oświaty” 35, „Rozwoju” 2, „Kraju” 3, „Biblioteki chrześcijańskiej” 2, „Biblioteki dzieł wyborowych” 1, „Dzwonka chęstochowskiego” 12, „Homiletyki” 1, „Gońca handlowego” 1, „Ogrodnika polskiego” 1, „Wszczęściwa” 1, „Echo z Afryki” 1, „Farmaceuty polskiego” 1, „Misyi katolickich” 2, „Gazety rzemieślniczej” 1, „Gazety kieleckiej” 7 i „Kuryera sosnowieckiego” 1, z tego na tutejszych mieszczan przypada: „Zorzy” 2 egz., „Oświaty” 3 i „Gazety świątecznej” 7. Książek bardzo mało się spotyka, pomimo, że mamy tu sprzedaż książek ludowych p. Bagieńskiej; księgarnia ma 2 obnośnych ludzi, którzy książki sprzedają po cenach katalogowych w gub. kieleckiej i piotrkowskiej, z której więcej korzystają włościanie, jak tutejsi obywatele, nasz mieszczanin uważa za marnowanie pieniędzy na pożyteczne książki, mówiąc, że książki to tylko dla panów i próżniaków; czas wolny i niedzielę poświęcają na granii w karty. Z gazet czytują najchętniej wszelkie wypadki i wiadomości zagraniczne, jak również wiadomości z wojny, gdy wojna ustaje to i gazety przestają prenumerować, artykuły pouczające, społeczne i rolnicze opuszczają, bo to czytać się nieopłaci.

Ciekawe są tutejsze zebrania gminne, na których często słychać: „nie zgadzam się” bez najmniejszego uprzedniego rozpatrzenia uchwalonej sprawy, to też wiele pięknych i pożytecznych spraw nie może dojść do skutku, dzięki

nie powiedzieli sobie ani połowy tego, co powiedzieć mieli.

Rozmawiali o krucyacie i o tem, jak królowa rozkazała wszystkim swoim damom, aby jej towarzyszyły na wojnę, tak zupełnie, jakby suzeren mógł rozkazać swoim wassalom. Trzysta najpiękniejszych kobiet z Francji właściwej, Gaskonii, Akwitani, Burgundii i Prowancji miało przywdziać zbroję, przypasać miecz i walczyć w szeregach za wiarę. Pewna ich liczba w rzeczy samej jechała konno, lecz reszta dała się nieść w lektykach z zapuszczonymi frankami. Każda z tych pań miała swoją służbę, a muły dźwigały ich jedwabne namioty, wykwinne sprzęty, aksamity, koronki, biżuterie i kosmetyki na pleć podczas zimna i gorąca. Słowem, była to już mała armia sama w sobie, wybrana z pomiędzy najpiękniejszych kobiet, a w tej armii uroda stanowiła o stopniu władzy, a władza była potęgą, nie dającą się obliczyć. Żeby zaś te 300 najpiękniejszych kobiet mogło towarzyszyć królowej Eleonorze w tej jedynej w swoim rodzaju maskaradzie, nie mniej jak dwa tysiące sług, tragarzów i t. p. musiało przewędrować piecho lub konno całą środkową Europę, od Renu do Bosforu. Pomysł ten był tak zabawnym, że Gilbert nieraz śmiał się z niego w duchu, a jednak impuls dany do tego ruchu wypływał ze wzniosłego źródła i zastugiwał na szacunek. Ale pomiędzy powzięciem zamiaru a jego wykonaniem zawiele upłynęło czasu i zapal romantyczno-religijny nie był już tak gorącym, aby nie dozwalał przeczuwać możliwego niepowodzenia.

(D. c. n.)

48)

Marion Crawford.

## VIA CRUCIS.

Powieść historyczna w 2-ach tomach.

Wolny przekład H. Gł.

(Dalszy ciąg — patrz № 249).

Niektóre rośliny można wyrwać z gruntu, zanim dojdą swej pełni i zapuszczą w ziemi korzenie, mogą one przeleżeć długo bez słońca i wody, a jednak jakaś iskierka życia przechowa się w pokurczonych prątkach i pokrytych pyłem listkach, tak, iż gdy znowu zasadzi się je i pielęgnuje starannie, przyjmują się w ziemi na nowo i dochodzą swej pełni. Podobnie Gilbert i Beatrycza mogli przeżyć swój wiek rozłazeni, a z biegiem czasu młodociana ich miłość stałaby się dla nich oderwanem wspomnieniem; ale po tem jednym spotkaniu już ręka przeznaczenia połączyła ich losy na dolę i niedolę.

Niewiele było trzeba, aby się cofnęli do ubiegłych lat, a wspólna przeszłość, choćby nie długo trwała, stanowi jedną z głównych podwalin stałej miłości. Do wspomnień tej przeszłości powracają chętnie zakochani, jako do punktu, z kąd się zaczęło nowe ich życie; a ta młodzieńcka para przeżyła całe lata wspólnym życiem, wśród jednakowych upodobań i jednakowego otoczenia, aż nareszcie jednakowy cios dotknął ich oboje. W tem też spotkaniu po długim roz-

łączeniu doznali oni tej subtelnej rozkoszy, jaką sprawia przyjaźń odnowiona i tego oroku, jakim jest odkrycie nowych ludzi w dawnych przyjacielach bez krzywdy dla wspólnych wspomnień i wzajemnego uczucia. A przy tem wszystkiem działało tu jeszcze „coś” nieznanne i nieokreślone, co każe ludziom nowe budować nadzieje po każdym niepowodzeniu, co po za grobem nowe ukazuje życie, a miłość czyni mocniejszą, niż śmierć. Jest to owa iskra z nieba, ów bożki płomień, owa siła przeobrażająca całą ludzką istotę i udzielająca cech królewskości najędźniejszemu z ludzi. To „coś” nieznanne posiada wszelką moc i przynosi wszystkie dary: dar języków, ponieważ samo jest wyższem nad wszelkie wyrazy; dar prorocstwa, ponieważ posiada widzenie przyszłych cierpień, których pierwszy zaród w sobie nosi; dar żywota, ponieważ jest samo źródłem wiecznej młodości.

Młoda para siedziała tuż przy sobie, to rozmawiając, to pograżając się w milezeniu, rozumiejącą się doskonale i szczęśliwą z odkryć, jakie wzajem czyniła sobie. Słońce stało wysoko i przez szemrzące liście drzew spadało siecią ciepłych promieni, tworząc na ziemi fantastyczne wzory; poniżej z nad drobnych fal Bosforu szły orzeźwiający podmuchy, przynosząc zapach kwitnących pomarańcz i róż z azyatyckich wybrzeży. Między drzewami przesunwały się w dali przed ich oczyma białe żagle małych statków, zmierzających z wiatrem ku cieśninie, a czasem nkażała się łódź rybacka z rozpiętym żagle o krzyżujących barwach, które miały bbrmonijny kolorystyczny wodnego krajobrazu. Czas jakby stanął w miejscu dla Gilberta i Beatryczy: mieli odtąd przed sobą życie wspólne, — takie długie wspólne życie! Minęła godzina, a oni jeszcze

ich rozumowaniu, a główną przyczyną tego wszystkiego jest mała garstka ciemnych, jak „tabaka w rogu“ i zarozumiałych mieszczan, którzy wszelką szlachetną myśl starają się przeciwnie tłómaczyć i uniemożliwić spełnienie się takowej. Takie to u nas jest pojmowanie obowiązków obywatelskich! Dużo tu jeszcze jest do zrobienia, a przy umiejętnym użyciu kapitału, jaki posiada osada, możnaby wiele dobrego zrobić.

Z bólem serca piszę o tych njemnych stronach wielu współmieszkańców, ale mam błogą nadzieję, że to nie długo potrwa i nareszcie pomyślą o szczerzej poprawie swoich błędów.

Pewną podporą tutejszych obywateli jest las, w którym odbywa się rabunkowa kradzież, śnać mocno wierzą w przysłowie „nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las“, ale tu może być przeciwnie, jak nie stanie nas, to i z lasu znaku nie będzie; pastwiska miejskie i torf, który kopią cegielkami i suszą. Ten jest bardzo dobrym i tanim opałem, tylko wypada zaznaczyć złą gospodarkę w dozywaniu takowego, gdyż nie kopią po kolei, a oddzielne doły, przez co go się dużo niszczy.

Jarmarki odbywają się co tydzień w czwartki i są licznie nawiedzane przez ludność okoliczną i fabryczną Zagłębia dąbrowskiego, która głownie u nas zaopatruje się w artykuły spożywcze; z tego to względu panuje w Wolbromiu straszna drożyzna. Jeszcze liczniej w jarmarki odwiedzany jest monopol, który od rana do nocy oblegany jest przez tłum ludu, pijącego tuż przy wejściu do sklepu „monopolkę“, a prawo podobno tego zabrania? tembardziej godne to jest potępienia, że temu gorszącemu widokowi towarzyszą dzieci, biorąc zły przykład, zarażają swe młodociane serca zgnilizną moralną.

Panuje tu również brzycki zwyczaj urządzania po pogrzebie poczęstunków; uczestnicy pogrzebu pocieszają się wódką, chcąc jak najprędzej stłumić w sobie żal po stracie nieboszczyka i wiele innych jak: leczenie się u znachorów, wierzenie w odczynianie uroków i inne gusła.

Dnia 25 października grono osób, dbających o duchowe rozrywki Wolbromia, urządziło na dochód straży ogn. przedstawienie amatorskie, na którym były grane trzy jednoaktówki: „Przy kole“ Jordana, „Stryj przyjechał“ Wł. hr. Koziebrodzkiego i „Ciotka na wydaniu“ Józefa Blizińskiego. Amatorom i amatorom należy się szczerza wdzięczność za pracę i dobre wykonanie ról, za co też byli obficie darzeni oklaskami. Na szczególne wyróżnienie zasługują: pani G. i panowie W. i O. Dochodu osiągnięto na czysto rb. 60. Na drugi dzień w niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru dla straży. Po uroczystej mszy, poświęcenia dokonał ks. kanonik Smółka, prezes, w obecności straży i przybyłych delegatów straży olkuskiej i pilickiej.

W. W.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

### Aresztowanie redaktora.

Redaktor „Wostocz. Wiestn.“, asesor kolegialny W. F. Suszczyński, jak pisze „Warsz. Dniem“, za ułożenie i wydrukowanie w № 82 swej gazety wzmianki, dającej fałszywe wiadomości o cholery, mogące zaniepokoić ludność, został z rozporządzenia wojennego gubernatora okręgu Nadamurskiego, na zasadzie prawa z dnia 18 lipca 1892 roku skazany na dziesięć dni aresztu.

### Bunt więźniów.

W uzupełnieniu wiadomości o rozruchach w więzieniu łomżyńskim, podajemy za „Warsz. Dniem“ szczegóły następujące: „Do więzienia łomżyńskiego przybyła niedawno nowa partya aresztantów z Kijowa w liczbie 40. Wszystko to ludzie, nie mający nic do stracenia, skazani za grabież, złodziejstwa i kradzież koni. Wielu z nich już w czasie pobytu swego w więzieniu kijowskim odznaczało się wielką kradźliwością. W pierwszych zaraz dniach po przybyciu oświadczyli hardo, że są niezadowoleni z pożywienia, że w Łomży dają im tylko 1½ funta chleba, gdy w Kijowie otrzymywali po 2 i pół funta. Protest

ich objawił się przez to, że przestali przyjmować pokarm. Przyłączyli się do nich niektórzy więźniowie miejscowi, solidarności swej jednak nie posunęli aż do dobrowolnego głodzenia się. Dnia 17 b. m. główny przywódca malkotentów, Ignacy Poradziński, skazany za kradzież na 6 lat rot aresztanckich i umieszczony w celi oddzielnej, podpalił o godz. 1 po poł. przed samym obiadem siennik, poczem zaczął krzyczyć: „Gore!“ Na rozkaz naczelnika więzienia, podpułkownika Maciejewskiego, dozorca Gajewski wyprowadził Poradzińskiego z celi na galerię, na którą wychodzą drzwi innych cel. P. rzucił się na dozorcę, chwycił go za nogi i już miał go przerzucić przez poręcz, gdy w tejże chwili nadbiegli inni dozorczy i uwolnili Gajewskiego z rąk rozszalałego więźnia.

Korzystając z zamieszania, wywołanego przez Poradzińskiego, inni więźniowie, pozamykani w celach oddzielnych, zaczęli rozbijać stoły, krzesła i drzwi, i powyskakiwali na galerię, zmierzając ku wyjściu. Więźniowie ci, w liczbie 300, otoczywszy naczelnika więzienia i dozorców, zaczęli krzyzczeć, grożąc pobiciem; jednego z dozorców nawet pobili, poczem zwrócili się z groźbami ku naczelnikowi, podpułkownikowi Maciejewskiemu, uważając go za głównego inicjatora złego pożywienia. Nastąpiła chwila, w której cały personel więzienny okazał się za słaby wobec tego rozszalałego tłumu, kierującego się ku wyjściu. Z rozporządzenia gubernatora wezwano rotę wojska.

Przybył również wkrótce gubernator, bar. Korf. Stanąwszy wśród tłumu więźniów, bar. Korf w jasnych i krótkich słowach przedstawił im całą bezcelowość podobnego postępowania i polecił im udać się do cel. Słowa jego wywarły uspokajający wpływ na więźniów; tłum uspokoił się powoli i cofnął do swoich cel. Udało się przywrócić spokój bez użycia broni. Stwierdzono następnie, że, oprócz mnóstwa stołów i krzeseł, rozbitych było 178 drzwi od cel oddzielnych. Celem zapobieżenia ucieczce więźniów, dodano dozorcowi więziennemu, do chwili skutecznego niezbednych poprawek, wojsko. W czasie odwiedzin swoich d. 22 b. m. bar. Korf zauważył już znaczne nspokojenie wśród więźniów. Poradziński i inni uczestnicy rozruchów stanęli przed sądem. Nadto więźniowie: Ditkowski, Kajzerow i Akkerman będą pociągnięci do odpowiedzialności za groźby zabicia naczelnika; w czasie rozruchów przyskoczyli do Maciejewskiego, a Ditkowski zamierzył się na niego kawałkiem drzewa; podpułkownik Maciejewski uniknął jednak szczęśliwie ciosu. Więzień Lingiewicz, podmówiony przez Jakobiaka i Zalewskiego, usiłował również uderzyć Maciejewskiego. W więzieniu łomżyńskim odsiada obecnie karę 341 aresztantów. Z 15 więźniów politycznych żaden w rozruchach udziału nie brał.

### Z kraju.

— W ostatnich czasach słyhać coraz częściej i to w sposób poważny o oświeceniu elektrycznym Łomży. Magistrat porozumiewa się w tej sprawie z kilku przedsiębiorstwami elektrycznymi w Petersburgu i w Warszawie. Byłby czas potemu. Ciemne bowiem noce jesienne sprzyjają złodziejom, którzy też nie próżnują, widocznie zaniepokojeni tem, że oczekiwane oświecenie elektryczne miasta, przeszkodzi ich praktyce. W zeszłym tygodniu okradziony został w nocy sklep z wyrobami złotymi i srebrnymi, znajdujący się przy Nowym Rynku. Niedawno również okradziona została gospodyni, sprzedająca w herbaciarni kuratorium trzeźwości. Kobieta zebrała 600 rb., które przeznaczyła kaucyę jaką miała złożyć, ażeby zostać sprzedawczynią w sklepie monopolowym. Złodzieje zabrali jej również 90 rb. utargowanych w herbaciarni.

— W katedrze kieleckiej udzielił J. E. ks. biskup Kuliński w tych dniach dwóch święceń subdyakonatu i 12 mniejszych święceń alumnów seminarium miejscowego.

— Lubelski organ rządu gubernialnego zwraca uwagę na zaniedbanie ementarza unickiego, istniejącego za rogatką Lubartowską. Ementarz ogrodzony był niegdyś niskim parkanem w chwili założenia. Obecnie, z powodu obalenia się parkanu, którego nikt nie naprawia, jest pastwiskiem dla najrozmaitszych zwierząt domowych.

### Z Krakowa.

— Drugi dzień zebrania rękodzielników

i przemysłowców krajowych wprowadził na porządek dzienny ważne kwestye co do zmian dotychczasowych ustaw przemysłowych, jak n. p.: aby praktyka uczniów trwała 4 lata nie 2, jak dotychczas; aby władza krajowa nie wydawała upoważnienia do otwierania zakładów rękodzielniczych na własną rękę bez zgody izb handlowej i przemysłowej, aby prawo wyrobu i sprzedaży do piekarstwa, masarstwa i rzeźnictwa przysługiwało tylko wykwalifikowanym rzemieślnikom, nie jak dotychczas, gdzie wiele osób bez kontroli prowadzi przedsiębiorstwo na własną rękę; aby do rzemiosł wogóle przyjmowano tylko uczniów, którzy skończyli przynajmniej szkołę ludową, obecnie bowiem znajduje się w rzemiosłach dużo analfabetów, co jest powodem upadku rzemiosł; aby stowarzyszeniu przysługiwało prawo ścigania praktykujących bez patentu, co otwiera pole partactwu i nieprawnej konkurencji — i t. d. W tym sensie uchwalono wniosek co do prawnego ograniczenia praktyki bez kwalifikacyi.

Zwiedzono także wystawę prac uczniów rękodzielniczych z Krakowa i Podgórza, otwartą onegdaj a mającą trwać dni 10. Wystawa, choć jeszcze w dniu otwarcia niekompletna, gdyż napływają do komitetu nowe deklaracje uczniów różnych zawodów, przedstawia się jednak ze wszech miar nader interesująco. Pomędzy liczną publicznością, zwiedzającą wystawę, najwięcej jest terminatorów, cisnących się tłumnie. Przewodniczącym komitetu wystawy, któremu należy się uznanie za doprowadzenie jej do skutku, jest p. Kosobucki, zastępcami: Stanisław Drozdowski i Piotr Repetowski, dyrektorem wystawy Karol Wójcik, a sekretarzem słuchacz politechniki lwowskiej p. Jan Kramarski.

— Potwierdza się wiadomość, że Paderewski sprzedaje dobra swe pod Tarnowem. Kęsnę samą kupił już podobno jakiś adwokat, dom zaś w Cieżkowicach, gdzie mieści się kasyno, jest jeszcze w rękach mistrza, z chwilą jednak pozbycia go, upadnie prawdopodobnie i kasyno, którego blisko 30 członków z napływowej inteligencji utrzymać nie zdoła, miejscowi zaś mieszkańcy nie odczuwają potrzeby towarzyskiego skupiania się i umysłowej rozrywki.

— W Przemysłu zmarł Karol Trassnig, b. inżynier kolei państwowych. Był on członkiem Akademii umiejętności w Krakowie i Wiedniu, członkiem centralnego instytutu meteorologicznego w Wiedniu, znanym w świecie naukowym matematykiem, meteorologiem i astronomem.

### Z Poznania.

— Rada banku ziemskiego zwołała nadzwyczajne walne zebranie akcyonaryuszów na 6 listopada, o godz. 1½, przed południem do Poznania. Na porządku dziennym znajdują się: 1) podwyższenie kapitału zakładowego z 3 na 4 miliony marek; 2) zmiana § 5 ustawy, który ma odtąd brzmieć: Celem przedsiębiorstwa jest nabywanie, sprzedawanie, parcelowanie i dzierżawienie nieruchomości ziemskich, oraz pośredniczenie w tych interesach. Dozwolone są wszelkie czynności bankowe i kredytowe, zmierzające do ułatwienia powyższych zadań lub do pomnożenia funduszy obrotowych banku, a pomiędzy innymi przyjmowanie wkładów na lokacyę procentową. Wykluczone zaś są: kupno i sprzedaż papierów giełdowych w celach spekulacyi, podpisywanie weksli bez odebrania waluty i udzielanie kredytu bez realnej pewności.

— Swego czasu redaktor „Gazety toruńskiej“ p. Dyonizy Królikowski skazany został na dotkliwą karę pieniężną za to, że obraz Matki Boskiej Częstochowskiej rozesał prenumeratom, jako premium. Pan Królikowski odwołał się do sądu ziemskiego, który w środę sprawę tę rozpatrywał ponownie. Oskarżonego bronił adwokat Mielcarzewicz z Torunia. Po krótkich, ale trafnych wywodach obrońcy, sam prokurator zażądał uwolnienia podsądnego, a sąd przychylił się do tego wniosku i uwolnił p. Królikowskiego od winy i kary, nakładając wszystkie koszty kasie państwowej.



## Z WARSZAWY.

— Pierwotny projekt budowy nowego gmachu dla teatru ludowego uległ zmianie o tyle, że gmach ten zamiast na Nalewkach, stanie na placu za Żelazną Bramą. Zarząd miasta w zasadzie zgadza się na oddanie pomienionego placu, ostateczna jednak decyzja zależy od general-gubernatora warszawskiego.

— Korzystając z pobytu prezesa swego w Warszawie, hr. Aleksandra Dienheim-Brochockiego Szczawińskiego, komitet budowy pomnika Chopina, odbył posiedzenie, na którym załatwiono kilka spraw wewnętrznych mniejszej wagi, zastanawiano się nad sposobem przyspieszenia składek, dochodzących dopiero do sumy 3,000 rb., umieszczonych w depozycie banku handlowego i postanowiono zająć się wydawnictwem nieznanego utworu Chopina z lat młodzieńczych, który wiceprezes komitetu, ordynat hr. Maurycy Zamoyski, ofiarował na ten cel ze swoich cennych zbiorów.

Ponieważ wobec niedostatecznych jeszcze funduszy, niepodobna decydować przedwcześnie ani o rodzaju i rozmiarach pomnika, a tem samem o wyborze odpowiedniego miejsca i warunków konkursu, uznano za niezbędne obie te sprawy odłożyć do czasu, gdy szczegółowe traktowanie projektu pod względem wykonania będzie mogło przyjść pod obrady stanowczo, do których zaproszeni zostaną ewentualnie przedstawiciele świata artystycznego i komisji plantacyjnej.

Na razie zawsze jeszcze najważniejszym punktem zadania musi pozostać gromadzenie funduszy na cel tak sympatyczny i godny poparcia, poczem dopiero będzie się można zorientować, w jakich granicach i jakimi środkami da się zamierzony projekt urzeczywistnić.

— Zarząd drogi żelaznej warsz.-wiedeńskiej wydelegował do Petersburga inż. Podworskiego, aby był obecny przy próbach wynalazku inż. Breitrachera, polegającym na tem, że można przesunąć osie z wąskiego toru kolejowego na szeroki. Wynalazek ten, o ile okaże się praktycznym, zastosowany zostanie zaraz na drodze kaliskiej.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Somali.

W 1884 roku Anglia przyłączyła do swoich posiadłości kraj Somali na wschodnim wybrzeżu Afryki. Przez pierwsze cztery lata kraj ten pozostawał pod władzą wice-króla Indji, od roku zaś 1888 przeszedł pod zarząd ministerium spraw zagranicznych. Na czele kraju Somali stoi generalny konsul wielkobrytański, rezydujący w głównym mieście kraju, Berberze.

Somali, a raczej ta jego część, która zostaje pod protektoratem wielkobrytańskim, obejmuje olbrzymie terytorium na 68,000 mil kwadratowych przestrzeni. Graniczy zaś kraj ten na północ z Abisynią; z innych zaś stron otaczają go posiadłości francuskie i włoskie, tudzież posiadłości plemion niezależnych.

Około roku 1899 pojawił się w Somali, w południowej jego części, jakiś człowiek, nazywający siebie postannikiem Ałłacha. Zwano go Chadzi-Mahometem. Zbierał on około siebie liczne wojska, zapewniając anglików, że jedynym jego celem jest święta wojna przeciw Abisynii.

Chadzi-Mahomet, zwany „szalonym mullą”, jest jeszcze młodym człowiekiem i nazywa się czczeniem proroka Mahomet-Salecha, którego doktryna polega na surowym wypełnianiu przepisów koranu i nienawiści chrześcijań.

Z początku „szalony mulla” politykował z anglikami, lecz wkrótce zrzucił maskę i otwarcie oświadczył, że jedynym jego celem jest wygnanie anglików z kraju.

Główny konsul Somali postanowił wysłać przeciw niemu wojsko. Chadzi-Mahomet na czele 3000 wiernych sobie fanatyków cofnął się w głąb kraju, lecz już w czerwcu 1899 r. na czele 1500 ludzi rozbił oddział angielski i zagroził rezydencji konsula głównego w Berberze. We wrześniu zaś „szalony mulla” wystosował do konsula głównego odezwę, w której zażądał, by anglicy po

dobrej woli wynieśli się z kraju Somali. Wysłał przeciw niemu wojsko, od zupełnego pogromu ocalało tylko dzięki abisyńczykom, którzy „szalonego mullę” wyparli w głąb kraju. Lecz już w 1901 roku pojawił się on znowu na czele 12,000 ludzi, rozbił oddział pułkownika Swayna i zagroził miastu Burao. Przy pomocy nadesłanych posiłków pułkownik Swayn znów zmusił „szalonego mullę” do odwrotu. Lecz w roku bieżącym pojawił się on z powrotem teraz już na czele 20,000 ludzi i rozbił anglików pod Erego, a nawet o mało całego ich oddziału nie wziął do niewoli.

Obecnie wojska angielskie cofają się przed „szalonym mullą” wśród największych niebezpieczeństw. Skromna wyprawa zamieniona została na wojnę religijno-narodową, która nie mało strat przyczyni Anglii w ludziach i pieniądzech. Kto wie nawet, czy w Somali nie powtórzy się historia wojny z derwiszami, która tyle kłopotu przyczyniła Anglii.

### Różne wieści.

— Na otwarcie zgromadzenia narodowego bułgarskiego, prezes ministrów, Danew, odczytał mowę tronową, w której powiedział, że Bułgaria utrzymuje jaknajlepsze stosunki z państwami zagranicznymi. Przyjazd Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicz i generałów rosyjskich, gorące przyjęcie, zgotowane przez naród, stanowią dowód życzliwości Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana dla Bułgarii, dla księcia i jego dynastii, tudzież nierozdzielności węzłów pomiędzy oswobodzicielami a oswobodzonymi. Usiłowania rządu, aby zachować się poprawnie w stosunkach międzynarodowych, będą ocenione i poparte urzeczywistnieniem postanowień, zawartych w traktatach, które stanowią rękojmię pokojowego rozwoju Bułgarii.

— Pomiędzy Niemcami, Anglią i Francją z jednej a Japonią z drugiej strony przyszło do umowy, na mocy której powierzone będzie sądowi rozjemczemu wyjaśnienie przepisów, odnoszących się do wieczystej dzierżawy mienia cudzoziemców w Japonii. Członkowie sądu rozjemczego wybrani będą z pomiędzy członków trybunału rozjemczego w Hadze.

— W komisji finansowej sejmu węgierskiego prezes ministrów Szell oświadczył, że nie czuje się w prawie powiedzieć, iż ugoda z Austrią niebawem na pewno przyjdzie do skutku. Gdyby rząd okazał się skłonny do zrzeczenia się części praw kraju, zapewne ugoda byłaby dzisiaj już faktem dokonany. Szell nie może nawet poufnych udzielić objaśnień, ponieważ rokowania nie są ani zerwane, ani ukończone. Faktem jest wszakże, że co do wielu punktów już się porozumiano.

— Poseł Breiter, wyzwany przez oficerów pułku huzarów węgierskich za mowę, wypowiedzianą w parlamencie austriackim, a wrzeczono ubliżającą pułkowi, który był użyty do uśmierzenia rozruchów rolnych w Galicji, zwrócił się do posłów wszystkich stronnictw z prośbą o zasadnicze rozstrzygnięcie kwestyi w drodze ankiety, czy deputowany za mowę, wygłoszoną w parlamencie, może przyjąć pojedynek.

— Cesarz Wilhelm w dniu 6 listopada odjeżdża do Anglii z portu Kiel.

— James Wilson wygłosił w Chicago w klubie handlowym mowę o konieczności związku handlowego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kubą, Portoryko, Meksykiem i Kanadą celem zrównoważenia Europy. Wzmocnienie przewagi handlowej Stanów w Kanadzie i wolność handlowa powinny być zabezpieczone warunkiem zastosowania taryfy amerykańskiej do Anglii. Doktryna Monrogo powinna znaleźć zastosowanie w Kanadzie. Jeżeli Anglia postąpi niesprawiedliwie z koloniami, Stany Zjednoczone powinny stanąć w ich obronie.

## Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

**Jajta**, 29 października. Przybył tu z Konstantynopola poseł Zinowjew. Poselstwo tureckie jest oczekiwane jutro.

**Wiedeń**, 29 października. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady państwa toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie stosunków rolnych

w Galicji. Przemawiał radykał ruski, Kos, odpowiadał prof. Głabiński. Mowa ostatniego była w bieżącej sesji pierwszą oklaskiwaną przez Izbę.

**Wiedeń**, 29 października. „Fremdenblatt“ zaprzecza urzędowo pogłoskom o dymisji ministra Pietaka.

**Wiedeń**, 29 października. W wyborach sejmowych w Austrii Dolnej odniosło świetne zwycięstwo stronnictwo chrześcijańsko-socjalne. Na 21 mandatów zdobyło 20, w 1 wypadku rozstrzygnięciu wybór ściślejszy.

**Grudziądz**, 29 października. Komisja kolonizacyjna nabyła majątek Babken, obszaru 1725 morgów za 482,300 marek, oraz Fliederhof obszaru 70 hektarów.

**Londyn**, 29 października. Do dzienników donoszą z New-Yorku, że członkowie trustu stalowego projektują utworzenie trustu żelaza lanego z kapitałem 4,000,000 funt. szter.

**Londyn**, 29 października. „Daily Chronicle“ donosi, że wadzowie boerscy na zebraniu postanowili spisać żądania boerów i dokumenty wręczyć Chamberlainowi.

**Londyn**, 29 października. W czasie nieobecności Chamberlaina zarządzać będzie urzędem kolonialnym Onslow.

**Belgrad**, 29 października. Były prezes ministrów Wucic wyjechał do Paryża, jako delegat rządu w sprawie pożyczki. Minister Todorowicz proponuje przedsięwzięć środków przeciwko złamaniu dyscypliny, nieposłuszeństwu władzom; odpowiedzialność za utrzymanie porządku, składa na prefektów i zaleca zwracać większą uwagę na stosunki z ludnością.

**Waszyngton**, 29 października. Obawiają się tu poważnych nieporozumień pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kolumbią, z powodu układów w sprawie kanału. W Kolumbii panuje niezadowolone z sumy, należącej do wypłaty i traktują z niedowierzaniem pretensję Stanów Zjednoczonych o władzę policyjną na przesmyku. Nota rządu kolumbijskiego, otrzymana w Waszyngtonie, nie została doręczona rządowi.

**New-York**, 29 października. Rząd postanowił wydać przepis, zabraniający wstępu na ziemię amerykańską tym emigrantom, którzy nie umieją ani czytać, ani pisać.

## Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

**Berlin**, 30 października. Wczorajsze głosowanie w parlamencie nad projektem taryfy celnej wszystkie stronnictwa uważają, jako zachwianie całej sprawy. Jedynie część członków „centrum” ludzi się nadzieja, że uda się ocalić projekt rządowy.

**Rzym**, 30 października. Ojciec św. przyjmował posła niemieckiego przy Watykanie Hahna i rozpytywał go szczegółowo o nastąpić mającym przyjeździe cesarza Wilhelma do Rzymu.

**Londyn**, 30 października. Mimo oświadczeń urzędowych dzienników portugalskich, wszystkie dzienniki londyńskie przypisują odwiedzinom króla portugalskiego w Anglii wybitne znaczenie polityczne. Dzienniki zaznaczają, że chodzi tu o rozwikłanie sprawy południowo-afrykańskiej.

**Budapeszt**, 30 październ. Na posiedzeniu parlamentu poseł Rakossy wniósł gwałtowną interpelację, z powodu mów posłów Breitera i Romańczuka w parlamencie wiedeńskim, mów wysoce obrażających huzarów węgierskich i honor całej armii węgierskiej.

Rakossy przedstawił, ażeby rząd wdał się w tę sprawę i zażądał oficjalnie zadośćuczynienia.

Koloman Szell odpowiedział, że sprawa ta cała ma charakter zatargu wewnętrznego austriackiego i chociaż armia węgierska była obrażona, stało się to jednak z powodu jej działalności na terytorium austriackim, nie ma więc żadnej możliwości wprowadzenia sprawy na tory dyplomatyczne.

**Paryż**, 30 października. „Vie Parisien“ umieściła wiadomość, że Humbertowie przebywają w jednym z klasztorów w Hiszpanii. Rząd francuski zwrócił się z prośbą do rządu hiszpańskiego o współudział w aresztowaniu Humbertów i wysłał do Hiszpanii kilkudziesięciu agentów policyjnych.

1) Specjalne stoły mechaniczne i biurka do maszyn do pisania.  
 2) Oryginalne biurka amerykańskie: „Derby“ z żaluzjami.  
 3) Fotele, obracające się na jednym poziomie około osi.  
 4) Etażerki handlowe, nadzwyczaj praktyczne i przechylające się w tył na sprężynach.  
 5) Biblioteczki składane nader praktyczne, dające się zwiększać w miarę potrzeby.  
 6) Segregatory do przechowywania korespondencji różnych wielkości.  
 7) Mimeograf Edisona do szybkiego kopiowania 250,000 sztuk w użyciu.

1191—20—9

**polecają:**

## KRZYSZTOF BRUN I SYN

Przedstawiciele Towarzystwa Udziałowego J. Block.  
 Skład artykułów specjalnych  
**w Hotelu „Bristol“ w Warszawie**  
 Krakowskie-Przedmieście № 42.  
 Zastępca na Łódź i okolice **H. S. Neumark**  
 Ulica św. Benedykta № 9.  
 Sprzedawcy na miasto poszukiwani.

## Kursy wieczorowe dla dorosłych

### S. Musiatowicza

**Przy szkole № 8, ulica Południowa № 40.**

Lekeye rozpoczęły się od 1 września, od godz. 7—10 wiecz. codziennie prócz niedziel i świąt. 1081—d—9

## Do wynajęcia

w każdym czasie na ulicy Mikołajewskiej № 4 róg Dzielnej.

1. Duży sklep z wejściem frontowym i drugim od bramy.
2. Duże widne i suche suteryny, zdatne na składy wina, piwa lub tp. artykułów. Stróż wskaże.

1360—12—5

## Kilku Nauczycieli

seminarzystów, z paroletnią praktyką, w dziedzinie których **jednego z seminarium Warszawskiego, ewangelika, dobrze władającego niemieckim.** Pensya rb. 500 rocznie, mieszkanie i opał. Oferty składać pod lit. „F. S.“ Sosnowice poste restante. 1139—9—8

### KSIĘGARNIA

## Władysława Kaczmarska

### Piotrkowska 108.

poleca świeżo wydane:  
**Ogólne przepisy pielęgnowania niemowląt** wydał Dr. A. Rzad.  
 Dochód z rozprzedaży na budowę szpitala dla dzieci w Łodzi.  
**Domowe łatwe sposoby badania produktów spożywczych,** wyd. przez Dr. St. Serkowskiego. Cena 10 kop.  
 Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1418—5—1

---

### W Szkole rysunków i malarstwa

## art. mal. W. Wołczaskiego

przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5

Zapisy uczniów i uczennic od godz. 2 — 4 codziennie. Lekeye rysunków i malarstwa, jak również sztuki stosowanej i dekoracyjnej. 1009—0—32

### Wyżel

białe z dużymi czarnymi łatami o długiej sierci zagina! Wabi się Karo. Odprowadzić za wynagrodzeniem do H. Müllera, Wólczaska № 125. 1422—3—1

10-4 **Dobre jabłka i gruszki** 1346  
 od 2 do 5 rb. za pud, wysłał E. Janowski z ogrodów swoich. Opakowanie i przesyłka tanio. Zamawiać należy w składzie nasion „Ogrodnik Polski“, Warszawa, Mazowiecka 11.

„ARAGO“ St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyniszczenie **Odeisków** 30 i 50 kop.  
 Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach. 1394—30—3

Pierwszorządny z Warszawy **KRAWIEC DAMSKI**  
 KATOLIK  
 r. bl okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne  
**Spacerowa № 31.** 599—3—3

## PUDER „VENUS“

St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach.

Cena 15, 30, 50 kop. i rb. l. 508—15—8



**Dobre i ładne kapelusze męskie** sprzedaje **A. Marszał.**  
 Łódź, Piotrkowska 123.

## Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

### Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33 (obok lombardu skępnego).  
 Dla panów od 8—11 r. i od 5—8 wiecz. Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu. W niedziele i święta od 9—12 i 5—7. 599—c—97

### Dr. O. Altenberger

**Andrzeja 5**  
**Choroby nosa, gardła i uszu.**  
 Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 1165—c—24

### Dr. E. Mittelstaedt

**Choroby wewnętrzne i nerwowe.**  
**Piotrkowska 243**  
 Przyjmuje od 8—9 1/2 r. i od 4—6 pop. 1112—c—65

### Dr. A. Brandstein

**Choroby dziecięce, wewnętrzne, Akuszeria**  
 przyjmuje od 9—11 r. i 5—7 wiecz.  
**Łódź, Konstanyńska 7.**  
 1069—c—36

### Dr. D. Helman

**Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.**  
 Przyjmuje od 9—11 i 4—7.  
**Piotrkowska № 39.**  
 858—c—59

### Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu.  
 10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.  
**Srednia № 12.**  
 425—d—42

### Dr. Stan. Gutentag

**Specjalista chorób dzieci**  
 rozpoczął przyjęcia chorych.  
**Cegielniana № 40.**  
 1310—15—7

### Dr. Rabinowicz

**Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy,**  
**ulica Zielona № 3.**  
 Przyjmuje od godz. 10—12 r. i 5—7 pop. 880—r—49

### Dr. Leon Silberstein

Leczy: **Choroby skórne i weneryczne**  
 Przyjmuje panów od 8—10, i—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu  
**Ewangelicka N. 7.**  
 W niedziele i święta od 11—1 rano. 4—6 951

## K. G. Kühn

### MASAŻYSTA

**Spacerowa 37, m. 14,**  
 1393—10—2

## Ogłoszenia drobne.

**Czarnego szynela** poszukuje uczeń wyższych klas. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Szynel“. 1954—5—3  
**Chcę pobierać** lekiej rzeźby. Łaskawe oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „W. L.“ 1976—2—1es  
**Conversation française** chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d—42wes  
**Do szkoły tańców** S. M. Szrajbmana w wielkim gmachu Teatru poszukuje się pianisty lub pianistki na stałe. 1965—3—1  
**Do egzercytowania** fortepian na godziny W wiadomości w adm. „Rozwoju“ 1492—d—9  
**Fortepian** bardzo dobry za 135 rb. sprzedam albo wynajmę na dogodnych warunkach. Ulica Fabryczna 21 m. 8. 1953—3—3  
**Fortepiany** używane, wykończone, czarne, różnych fabryk do sprzedania po przystępnej cenie. Przejazd 32 m. 3. 1951—6—2p.es  
**Inteligentna** izralitka, znalazła pomieszczenie przy rodzinie z utrzymaniem lub bez. Benedykta 28 m. 6. 1980—1—1s  
**Kartkę** 2 osobową w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Mikołajewska 17. 1972—4—2  
**Młody człowiek**, znający języki: rosyjski, polski i niemiecki, poszukuje posady subiekta, inkasenta, ekspedyenta lub tp. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod „Possada“. 1839—3—3  
**Nut** przepisywanie po 15 kop. płace, roboty stała. Wiadomość; Ozłmiński, ul. Konstanyńska 10. 1936—2—2cw  
**Niemiecka** konwersacja m. młodej polki. „Studym“. d—wes  
**Nauczycielka** początków gry na fortepianie potrzebna. Skwerowa 18 m. 6. 1977—3—1  
**Oblady** gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ul. Pusta № 3, na parterze. d—8  
**Osoba** inteligentna, przyjemnej powierzchowności pragnie przyjąć samodzielny zarząd domem u samotnego, lub na wyjazd. Łaskawe oferty składać w adm. „Rozwoju“ dla „Samodzielnej“. 1949 33 swc  
**Ogrodnik**, znający gospodarstwo wiejskie potrzebny zaraz lub od 1 stycznia. Wiadomość w Rąbieniu pod Łodzią za Manią lub w adm. „Rozwoju“. 1909—3—3swc  
**Osoba**, znająca gospodarstwo i szycie, poszukuje miejsca, może być u pojedynczej osoby. Oferty proszę składać pod lit. „A. Z.“ 1977—1—1  
**Pralnia** chemiczna. Srednia 20. K. Szczepański. 441—d—49  
**Praktykant** do zajęć kantorowych (izraelita) potrzebny jest zaraz. Wiadomość w kantorze p. H. Warszawskiego. Ul. Mikołajewska № 61. 1970—3—2  
**Poszukuje** się wspólnika lub kapitalisty z kapitałem 800 do 1000 rb. Piotrkowska 16. Cyrk papug od godz. 5—6 wieczorem. 1973—3—2  
**Przybiłkał** się wyżej żółto-biały, jest do odebrania, za zwrotem kosztów, w ekspedycji drogi żelaznej. 1960—3—3  
**Potrzebny** jest kowal na budowlane roboty. Długa 22. 1963—3—3  
**Potrzebna** zaraz zdolna prasowiczka do pralni. Ul. Orła № 5 m. 2. 1975—2—1es  
**Uczeń** potrzebny do enklerni Aleksandra Roszkowskiego. 1978—3—1  
**Znam** szycie, poszukuję miejsca panny służącej, na żądanie złożę świadectwa. Blńska wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1979—2—1  
**Znaleziono** na schodach w adm. „Rozwoju“ pasek czarny, w białe centki, gumowy. Do odebrania w adm. „Rozwoju“. 1966—3—2  
**Z powodu** wyjazdu do sprzedania dwa łóżka, umywalka, dwie szafki nocne, duża szafa, szafa do bielizny, krzesła wiedeńskie itd. Wiadomość ulica Konstanyńska 45 m. 12. Obejrzeć można między godz. 11 a 12 rano. 1961—3—3  
**Zaginął** czarny pudel. Uprasza się o odprowadzenie na Nowy-Rynek 9 m. 50 za wynagrodzeniem. 1959—3—3  
**Zaginął** weksel in blanco, wystawiony przez Józefa Buchalskiego, na sumę rb. 200. Ostrzega się przed nabywaniem takiego, gdyż nie posiada żadnej wartości. August Umlauf. 1964—3—3  
**Zaginęła** suetka czarna, podpalana, wabi się „Muszka“. Odprowadzić na ulicę Piotrkowską 154 m. 9 za nagrodą. 1957—2—1

## ZARZĄD Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców tow., przyb. w m. sierpniu i wrześniu r. b. za frachtami: st. Kowno № 20034 podkowy żelazne, Szmidt; Pskow № 2327 lalki, Gesse; Mawrucy № 199 towar lokciowy, A. Warszawski; S. Petersburg miasto № 15009 wyroby bawełniane, Lang; Białystok № 23355, 23349 wyroby z blachy, Noehowicz; Białystok № 23198, 23200 towar wełniany, Z. Galant; Białystok № 24909, 24911, 24852 skórzany towar, Rabinowicz; Białystok № 24935, 25314 towar lokciowy, Miejska st. Przewozowa; Białystok № 25361 towar lokciowy, Rutenberg; Białystok № 24668 towar lokciowy, Szereszewski; Białystok № 21424, 21434 przedza wełniana, D. Bacer; Białystok № 21678, 22953 wełna sztuczna, M. Frenkel; Tyła № 11495 samowary, Zujew; Tyła № 11712 sukno, Smirnow; Zlotoust № 891 wyroby wełniane, Bielakow; Achtyrka miasto № 4190 towar wełniany, Pylajew; Ryłsk № 3047 wyroby bawełniane, A. Szesternew-Poznański; Mikołajew № 11580 towar lokciowy, A. Weltman; Poltawa № 13926 towar lokciowy, Portnienko-Rychter; Astrachan № 332 rodzynki, Manes; Poczep № 3810 sukna, Blanter; Wilno w 50190 towar lokciowy, Kronik; Wilno p. p. № 9295 towar lokciowy, Kurickes; Domanowo № 594 sukno, Rabinowicz; Mińsk № 9853 odpadki bawełniane, Bernshtein; Mińsk № 10072 towar lokciowy, Wilenczyk; Mińsk № 10897 odpadki sukienne, D. Gordon; Moskwa tow. № 51708 obuwie gumowe, Mosk. T-wo wyrobów gumowych; Końskie № 8615 piaskowiec, L. Prezis; Skarżysko № 5760 kuchnie żelazne Fabryka odlewów żelaznych; Warszawa W. № 24825 meble drewniane, N. Gassenbain; Warszawa W. № 25508 odlewy żelazne, Klepfisz; Warszawa W. № 2445 wino winogronowe, W. Wysocki; Warszawa W. № 24708, 24045, 24046, 24132 odpadki sukienne, Hurwicz; Warszawa W. p. p. № 9159 zwierciadło, M. Jasińska; Warszawa W. p. p. № 9237, 9071 fuzye i myśliwskie przybory, A. Ronczewski-Matiatko; Warszawa W. p. p. № 9261 książki drukowane, Reichman; S. Petersburg p. p. № 7006 książki drukowane, Egger i K-o; Zwenigorodka № 3362 towar lokciowy, nieczytelny; Krzemieniec № 5057 koszyki, M. Szwareman; Rożyszcze № 3300 obuwie, drewniane, M. Frenkel; Biała Cerkiew № 741 szpagat, G. Polak; Odesa tow. № 983 kwas winny, Galperin; Odesa tow. № 1349 towar lokciowy, B. Jakower; Odesa tow. № 1927 wyroby tabaczne, A. M. Popow; Odesa tow. № 723, 799, 801, 802, 803 odpadki sukienne, S. Tartakowski; Grodzisk № 508 kwas octowy, Krel; Włocławek № 1048 maszyny rolnicze, Kochanowicz; Częstochowa № 4750 naczynia żelazne emaliowane, Blachownia; Częstochowa № 4805 płócienna, kolorowe, L. Frenkenberg; Piotrków № 1111 sieczkarnie, Reichmund; Piotrków № 1117 farba, K. Broner; Piotrków № 324 farba, Wola Krzyżtoporska; Noworadomsk № 553 meble gięte, Br. Tonet; Sosnowiec № 2126 żelazo surowe, Talminowicki; Granica № 2856 przedza druciana, Reicher; Syczewka № 1684 towar lokciowy, nieczytelny-Strykowski; Wyszni-Wołoszek № 3498 towar lokciowy, A. Jeruchamowicz; Staraja-Rusa № 12499, 12616 towar lokciowy, N. Zwierinski-Kaufman; Romny № 10073 towar lokciowy, M. Neimark; Szawli № 7258 cukiernicze wyroby, Br. Kaganow; Orzeł tow. № 6748 tyko, K. Stempień; Witebsk № 24713 odpadki sukienne, Berelson; Warszawa miasto № 85252 ubranie, Goldman; Sokołów № 2748 skóry niewyprawione, Sadownik; Nasielsk № 278 szmaty bawełniane, Braf; Nowy-Dwór № 2083 soda, W. Jackowski; Berdyczów № 2936 odpadki bawełniane, Bielkin.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Skład Warszawskiej fabryki octu Henryka Komicza  
pod firmą

# „MONOPOL“

w Łodzi, ul. Juliusza № 11.  
Telefonu № 779.

zaopatrzone jest stale we wszystkie gatunki octu spirytusowego i winnego, odznaczającego się bardzo przyjemnym smakiem i aromatem. 230-52-35

Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia

## J. THOMASA

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830-r-75

pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, frunki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów krawców. Zupełna gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

## Materyały na ubrania męskie

na sezon jesienny i zimowy w najnowszych deseniach, w dobrym gatunku poleca po cenach przystępnych

Skład sukna i kortów

### J. W. Wagner, Krótka 7.

3-ci dom od Grand Hotelu.

1322-46-14

Sprzedż na częściowe spłaty.

Łózka zwyczajne od 3 rb.  
Łózka angielskie od 9 rb.  
Łózka dzieciinne od 4 rb. 50 k.  
Kucharki szwedzkie „Primus“.  
Szwedzkie żelazka do prasowania.  
Maszyny do robienia masła.  
Maszyny do robienia lodów.  
Piece żelazne wykładane gliną ogniotrwałą.  
Piece naftowe.  
Zasłony przed piece.  
Umywalnie różnych systemów.  
Garnitury do umywalni.  
Galanteryę domową i gospodarczą.  
Wózki dzieciinne.  
Garnitury do kawy.  
Serwisy do oliwy i octu.  
Garunki kuchenne i emaliowane.

POLECA

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Zarządzający J. R. Żdzarski.

Sprzedż na częściowe spłaty.

36-104-80

# P a l

to zimowe z dobrego materyału i na kam-garnowej podszewce z watą rb. 20 Ubranie marynarkowe z nadzwyczaj trwałego materyału ciemno-szare (marengo) i czarne po rb. 14,50. Spodnie zimowe po rb. 4,50.

Zamiana każdej chwili dozwolona. Magazyn ubiorów męzkich i dziecińczych  
Emil Schmechel, Piotrkowska 98.  
1364-10-6



## Od Kataru

### Boro-Mentol

provizora farm.

### J. KUCZUKA

Cena kop. 30.

Sposób użycia jest przy każdej tułce.

Sprzedż w Aptekach i Składach Aptecznych.

Reprezentant

S. M. Goldberg,

Warszawa, Karmelicka 5.

Przyjmuje nadrabianie pończoch  
Ul. Mikołajewska № 59, m. 56.  
II piętro. 1111-d-33

Na mocy rozporządzenia władzy przy szkole **S. Thomasa, Południowa № 3**, otwarte zostały

### Wieczorowe kursy dla dorosłych,

według nowej ustawy, zatwierdzonej przez p. Ministra Oświaty w dniu 22 sierpnia 1902 r. Zapis słuchaczy i słuchaczek rozpoczął się i trwa w kancelaryi szkoły codziennie do 9 wieczor. Początek lekcyj 5 listopada. 1408-4-2

## Kantor i Skład

Akc. Tow. Osieńskiej walcowni miedzi i mosiądzu i fabr. drutu przeniesiony został na ul. Mikołajewską № 61 vis à vis męskiego gimnazjum.

Kantor Henocha Warszawskiego

przeniesiony został na

### Mikołajewską 61.

1415-3-2

### Cyrk papug

Piotrkowska № 16, otwarty od 11 r. do 11 wiecz. Nowy program mechanicznego teatru i zmiany obrazów w dyoramie. 1416-3-2

113. Piotrkowska 113.

## DIORAMA-IMPERIAL

W tym tygodniu wystawiono widoki

Harcu i Łódź III serya

Cena wejścia 20 kop., uczniowie 10 kop. Abonament na 10 seryj rb. 1 kop. 50  
1413-3-2

### Française

cherche place entière on demi place s'ad. à la rédaction sous „P. L.“ 1406-3-2

### Sklep kolonialny

z piwem do sprzedania z powodu śmierci rodziców o 50 proc. taniej i prędkiego wyjazdu do rodziny. Władomość u P. Szczepkiewicza róg Nawrot i Wodnej w restauracji od godz. 9-10. Za pośrednictwem p. Andrzejewskiego. 1389-3-3

### Złoty medal

na wystawie kucharskiej, otrzymało miano z Wilezyc będące na składzie u

### O. Taucherta

Mikołajewska 29 m. 25.

Cena śmietankowego 45, kuchennego 40 kop. funt. 1361-d-4



Zakład  
Zegarmistrzowski  
St. DRECKIEGO  
Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021-30-44

### Potrzebna sklepowa

do filii piekarskiej z kaucją rb. 100. Kątna № 34, I. Janowski. 1411-3-3